



GŁOS METALOWCA

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP Zakładów Metalowych w Skarżysku – Kam.

Nr 14

Skarżysko 31 marca 1953 r.

Rok I

Czołowi racjonalizatorzy Zakładów Metalowych w Skarżysku

wniosków

- | | |
|-------------------------|----|
| 1. Jan Franczyk | 14 |
| 2. Bolesław Juchniewicz | 10 |
| 3. Dominik Sulek | 9 |
| 4. Walenty Brzeski | 8 |
| 5. Józef Chruścik | 8 |
| 6. Jerzy Kołanko | 7 |
| 7. Władysł. Katurzyński | 7 |
| 8. Zygmunt Polakowski | 6 |
| 9. Józef Koch | 6 |
| 10. Mścisław Fall | 6 |
| 11. Walenty Malczyk | 5 |
| 12. Alfred Bilski | 5 |
| 13. Stefan Cuzydło | 5 |
| 14. Wojciech Zięba | 5 |
| 15. Roman Luty | 5 |
| 16. Marian Schnajder | 4 |
| 17. Kazimierz Nowak | 4 |
| 18. Jerzy Herman | 4 |
| 19. Józef Malczyk | 4 |
| 20. Franciszek Ceranko | 4 |
| 21. Edward Jaworski | 4 |
| 22. Henryk Wegnar | 4 |

Zarząd Klubu T. i R.

Mówi Zarząd Koła ZMP Nr 5

Najlepsi wstępują do Partii

Głęboki ból po stracie Wodza i Nauczyciela mas, Wielkiego Stalina, wywołuje wśród produkujących ZMP-owców i młodzieży naszego zakładu gorące pragnienie poświęcenia wszystkich sił sprawie budowy socjalizmu. W dniu żałoby cała patriotyczna młodzież, a szczególnie ZMP-owcy wyrazili swą wierność wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.

Młodzież zęgną największego Człowieka naszych czasów niezłomnym postanowieniem — jeszcze lepiej pracować dla narodu. Liczne Warty Stalinowskie zaciągnęli ZMP-owcy, zobowiązując się podnieść wydajność pracy średnio o 6 proc. Nie pozostała także w tyle najbardziej patriotyczna młodzież niezorganizowana, która zaciągnęła wiele Wart Stalinowskich, zobowiązując się podnieść wydajność pracy o 4 proe.

Na odbywających się otwartych zebraniach ZMP-owskich postanowiono założyć nowe koła studiowania życia Józefa Stalina.

35 młodych robotników niezorganizowanych zwróciło się o przyjęcie do ZMP, aby walczyć u boku Partii, aby uczyć się i postępować tak, jak wskazywał Stalin i wskazuje Jego wierny uczeń, towarzysz Bierut.

Na otwartym zebraniu partyjnym w dniu 9 bm. najaktywniejsi członkowie i aktywiści ZMP zwrócili się z prośbą o przyjęcie w szeregi Partii. A oto jak umotywował swe podanie kolega STANISŁAW PIE-

TRASZEK: „Dziś kiedy dotarła do mnie smutna wiadomość o śmierci Wielkiego Stalina, pragnę nie załamać się, lecz wstępując w szeregi partyjne postępować tak, jak uczy nasza Partia, jak wskazywał Wielki Stalin”. Kol. JERZY KOŁACZ mówi: „Kiedy dowiedziałem się, że przestało bić serce Wielkiego Stalina, proszę oddziałową organizację partyjną o przyjęcie mnie do Partii, abym razem z towarzyszami mógł wcielić w życie wskazania Wielkiego Wodza, Chorążego Pokoju”. W jednym tylko dniu 18

ZMP-owców zgłosiło chęć wstąpienia do Partii. Są to przodownicy pracy, którzy walczą u boku Partii jako jej bojowi pomocnicy, zdobyli głęboką świadomość polityczną i hart ideowy. Zdali oni nie jeden egzamin bojowy w walce z wrogiem klasowym o zwycięstwo socjalizmu.

Tak żyją w naszym zakładzie nieśmiertelne idee Wielkiego Stalina.

Przewodniczący Zarządu Koła ZMP Nr 5
Wiesław Piątek

Dla potęgi Ojczyzny, dla utrwalenia pokoju

GŁĘBOKA JEST MIŁOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH DLA POLSKI LUDOWEJ, NASZEJ PARTII I RZĄDU. NAD PODNIESIENIEM DOBROBYTU I SIŁY OJCZYZNY PRACUJĄ MILIONY ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. TYSIĄCE WYNAŁAZCÓW I RACJONALIZATORÓW WYTEŻAJĄ WSZYSTKIE SWE SIŁY, ABY POLSKI PRZEMYSŁ UCZYNIŁ PRZODUJĄCYM. ROBOTNICY WPROWADZAJĄ NOWE FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA, NOWY SOCJALISTYCZNY STYL PRACY.

PIERWSZA DAŁA PRZYKŁAD TOWARZYSZKA PRZEDZIŃSKA ZOFIA



Dnia 8 marca br. do kierownika Jana Szymaniaka wpłynęło pismo towarzyszkii ZOFII PRZEDZIŃSKIEJ, w którym czytamy:

„Doceniając ważność produkcji naszego Zakładu, proszę o zmianę normy z 15 godzin na 11, gdyż podejmuję się wykonywać normę o 35 proc. wyższą. Jednocześnie apeluję do wszystkich pracowników i pracowników całego Zakładu, aby wszyscy przeanalizowali swoje normy, zwiększając tym samym swój wkład w dzieło umocnienia Ojczyzny i utrwalenia pokoju”.

Na apel towarzyszkii Przedzińskiej odpowiedziały natychmiast

pracownice wydziału O-6 jak: Lucja Tyszko, która podniosła normę o 50 proc., J. Jankiewicz J. Kucfir, W. Zdziechowska M. Serek, M. Szafranec, M. Władysław M. Gwarek, L. Tutak, Z. Szaniawska, Z. Słoka, Z. Szwed i Helena Konieczna.

Apel Przedzińskiej w ciągu dwóch dni objął cały wydział O-6 i rozszedł się na inne wydziały Zakładów Mechaniki Precyzyjnej.

WZYWAMY WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW DO ANALIZY SWICH NORM, DO WALKI O ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI. PRZYKŁAD TOWARZYSZKI PRZEDZIŃSKIEJ ZAŚLUGUJE NA NASŁADOWNICTWO.

Z podzespołu redakcyjnego
Henryk Krysiak

Osiągnięcia i braki wydziału 65

Wydział 65 jest jednym z członów naszych Zakładów i służy jako wydział pomocniczy w wykonawstwie planów ogólnozakładowych.

Współzawodnictwo zostało u nas masowo przyjęte, jednak mamy poważne trudności z jego dalszym rozwojem. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że załoga wydziału składa się z 75 proc. z robotników dojeżdżających, przeważnie o niskim poziomie uświadomienia społecznego. Na tym polu miały największe do działania: kierownictwo wydziału, aktyw oddz. org. partyjnej, ZMP. Potrzebna była również kolektywna praca związkowa pod kierownictwem przewodniczącego Rady Oddziałowej, towarzysza Adamczyka.

Czy stanęli oni na wysokości zadania? Może o tym świadczyć fakt, że w 1952 r. brało udział we współzawodnictwie około 50 proc. załogi, natomiast w roku bieżącym już w pierwszym kwartale — 80 proc. Jednak i teraz napotykamy na trudności, za które ponosi winę zaopatrze-

nie. I tak w styczniu na 4 dni i w lutym na 6 dni, skutkiem braku gwoździ, produkcja całkowicie stanęła. Podobnych przykładów złej pracy wydziału zaopatrzenia dałoby się przytoczyć wiele.

Jednak mimo tych niedociągnięć, dzięki bojowemu nastawieniu Rady Oddziałowej, zanotowaliśmy obecnie znaczne wyniki oszczędności uzyskanych przez zobowiązania pracowników.

Komisja współzawodnictwa, po przeanalizowaniu wykonania zobowiązań stwierdziła, że w pierwszym kwartale br. przy czyniły się one w 14 procentach do szybszego wykonania planu produkcyjnego.

Marian Grabe
korespondent

W SZEREGACH PARTII REALIZOWAĆ BĘDIEMY WSKAZANIA WIELKIEGO NAUCZYCIELA!

Przodujący w 1952 r. racjonalizatorzy Zakładów Mechaniki Precyzyjnej

- | | |
|-------------------------|----|
| 1. Jan Szymaniak | 49 |
| 2. Mieczysław Rafalski | 24 |
| 3. Stefan Sieczka | 13 |
| 4. Franciszek Sobkowicz | 12 |
| 5. Bolesław Kostrusiak | 10 |
| 6. Dominik Sulek | 10 |
| 7. Eugeniusz Harnicki | 9 |
| 8. Konst. Kazimierowicz | 8 |
| 9. Stan. Michalczewski | 7 |
| 10. Tadeusz Nurzyński | 6 |
| 11. Henryk Papiński | 6 |
| 12. Józef Magdziarz | 6 |
| 13. Feliks Zolbach | 5 |
| 14. Edward Miernik | 5 |

Inż. W. Ziolo.

Nowa forma pracy z młodzieżą

Młodzi pracownicy Zakładów Metalowych coraz bardziej umacniają sojusz pomiędzy młodzieżą robotniczą i chłopską. Dowodem tego są częste wyjazdy ekip łączności miasta ze wsią.

Dnia 15 marca br. ekipa zorganizowana przez ZZ ZMP wyjechała do gromady Chlewiska w powiecie koneckim. Wóz z ekipą stanął przed świetlicą. Zetempowców gorąco przywitała młodzież Chlewisk, która rozumie, że razem tworzymy nowe życie, lepszą przyszłość dla wszystkich. Zwołano ogólne zebranie młodzieżowe. Na zebraniu dokonano wyboru Zarządu miejscowego koła ZMP, postawili nowe formy pracy organizacyjnej, zadania młodzieży w ważnym dziele kolektywizacji wsi polskiej.

Młodzież Chlewisk wie, że choć cały świat pogrążony jest w żałobie po śmierci Chorążego Pokoju Towarzysza Stalina, młodym nie wolno się załamać, przeciwnie, w imię Jego wskazań trzeba wzmocnić pracę kolektywną na wsi, wcielić w życie wielkie idee, by przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego.

Aleksander Fudalej

Szlachetna rywalizacja na wydziale 02

OD ZŁOTU MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY TRWA SZLACHETNA RYWALIZACJA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE MIĘDZY BRYGADAMI WYDZIAŁU O-2. BRYGADY MŁODZIEŻOWE DLA UCZCZENIA ZŁOTU POSTANOWIŁY ZWIĘKSZYĆ SWOJĄ WYDAJNOŚĆ O 5 PROC. I PODNIEŚĆ JAKOŚĆ PRODUKCJI NA SWOICH PLACÓWKACH.



Jerzy Kopik

Zobowiązania te są w pełni realizowane. — Czyn złotowy trwa nadal. Na czoło w wykonaniu zadań wysunęła się brygada kolegi **Kopika**, w skład której wchodzi najlepsza młodzieżowcy; jak pracują, mówi za nich procent wykonywanych norm. **W styczniu brygada osiągnęła 225,5 proc., a w lu-**

tym pobiła własny rekord i zajęła pierwsze miejsce na wydziale O-2, wyrabiając 272,9 proc. normy. W brygadzie tej wyróżniły się: **Zofia Zdziech — 358 proc. normy, Teodora Głowacka — 341 proc., Genowefa Grabka — 338 proc.,** która wyróżnia się ponadto w pracy społecznej, za co otrzymała dyplom uznania w dniu Święta Kobiet.

Duże zasługi w walce o wykonanie planów produkcyjnych, włożył kolega **Jerzy Kopik**, najmłodszy zetempowiec - brygadzysta. Młodzież jego brygady, oprócz pracy zawodowej,

dla pogłębienia swoich wiadomości politycznych uczęszcza na szkolenie ideologiczne.

Nie pozostają w tyle inne brygady z wydziału O-2, które walczą o palmę pierwszeństwa. Podajemy ich wyniki z miesiąca stycznia i lutego: brygada kolegi **Mariana Jagły — 224 i 228 proc., Alfreda Rupniewskiego — 136 i 154,6 proc. Fryderyka Patyny — 145 i 153,3 proc. i Henryka Basiaka — 134 i 151,6 proc. normy.**

KOLEDZY I KOLEŻANKI! Bierzcie przykład z przodujących brygad młodzieżowych na wydziale O-2, stawajcie w szeregi brygad pionierskich, mobilizujcie swe siły w walce o wykonanie Wielkiego Planu sześcioletniego!

A. Łatkowska

Głos wydziału 0,1

Wchodząc na nasz wydział, przybysz słyszy zrazu szum i hałas maszyn, syk sprężonego powietrza i ogólną krzątaninę w wielkiej hali. Po chwili dostrzega stanowiska pracy i gęsto rozsiadane nad obrabiarkami emblematy zetempowskie, a każdy różnokolorowymi literami głosi: „TU PRACUJE BRYGADA MŁODZIEŻOWA”. W skład brygad wchodzi

pionierzy, zetempowcy i niezorganizowani. W naszych brygadach, a jest ich 10, nie ma ani jednej, która by systematycznie nie wykonywała lub nie przekraczała planu.

Idziemy dalej. W głębi sali spotykamy towarzyszkę **Stawarską**, członka partii, przewodniczącą Ligi Kobiet.

(Dokończenie na str. 3)

Znacie ich wszyscy

Kazimierz Sobczak wzorowym pracownikiem

Ob. **KAZIMIERZ SOBCZAK**, szlifierz uniwersalny na wydz. ZO-5, związkowiec, wyrabia przeciętnie 270 proc. normy. Z pracy swej jest zadowolony, o czym świadczy jego wypowiedź.

— **Za czasów okupacji hitlerowskiej byłem w obozie Dachu jako więzień polityczny.**

Po wyzwoleniu, w roku 1946, zostałem przyjęty do naszego Zakładu. Tutaj zdobyłem zawód szlifierza. Pragnę usilnie wykonać powierzone mi obowiązki bez zarzutu. Staram się pracować dobrze, bo wiem, że tylko wydajną pracą polepszam swój byt materialny i przyspieszam wykonanie planu 6-letniego.

ZYCZYMY OB. SOBCZAKOWI NOWYCH SUKCESÓW I OWOCNEJ PRACY.

H. J.



Brawo, kobiety!

JADZIA FIDOR pracuje w Zakładzie 42 trzeci rok, jej wykonanie normy wynosi przeciętnie 160 proc. Jest członkiem Związku Zawodowego Metalowców. Oddajemy jej głos.

— Mam obecnie 24 lata. Do Zakładów dojeżdżam z Bliżyna. Lubię swoją pracę i jestem z niej zadowolona. Pragnę wykonać jak najwyższą normę, bo wiem, że w ten sposób przyspieszę wykonanie planu sześcioletniego. Czuję się tutaj dobrze, dzięki pozytywnemu stosunkowi do pracowników naszego brygadzysty, towarzysza **Mariana Ciuka**. Kiedy mam jakieś trudności, na przykład awarię maszyny, zgłaszam się do niego i zawsze otrzymuję życzliwą odpowiedź i fachową pomoc.

Brawo, koleżanko Fidor, życzymy Wam jeszcze lepszych wyników w Waszej pracy!

H.



Franek pracuje już samodzielnie

Osiemnastoletni **FRANCISZEK DERLATKA**, najmłodszy pracownik wydziału BA, dojeżdża do pracy samochodem ze wsi Bedlenko. Ten młody zetempowiec potrafi już pracować samodzielnie przy konserwacji instalacji elektrycznej. Jest pracownikiem sumiennym, z pracy swej wywiązuje się bez zarzutu i daje mu ona zadowolenie.

Towarzysz **Derlatka**, chcąc podnieść swój poziom ideologiczny, prenumeruje i czyta „TRYBUNE LUDU”, „SZTANDARD MŁODYCH”, „GŁOS METALOWCA”, korzysta z biblioteki, czyta dużo książek. Cieszy się opinią dobrego pracownika i kolegi.

Bodaj takich więcej!

S. F.



„Wiem że pracuję dla Ojczyzny”

HELENA SZYMONIAK jest ustawiaczem na wydziale 0,6 Zakładów Mechaniki Precyzyjnej. W Zakładach pracuje od 1950 roku. W uznaniu jej dwuletniej dobrej i wydajnej pracy w roku 1952 otrzymała dyplom ustawiacza. Z pracy swojej wywiązuje się ku zadowoleniu kierownictwa. Tow. **Szymoniak** uważa ją za jedną z najlepszych ustawiaczek. Jest staranna i pracowita, najlepszy dowód jej zasług, stanowi fakt przyjęcia tow. **Heleny** w poczet kandydatów Partii.

— „Przypominam sobie często moje życie sprzed kilku lat — mówi. — Pracowałam wtedy w jednym z prywatnych sklepów w Radomiu. Wyzyskiwano mnie, płacę miałam śmiesznie niską. Teraz pracuję w Zakładzie, jestem bardzo zadowolona, lubię swoje zajęcie. Wiem, że mój wysiłek idzie dla dobra Ojczyzny”.

(s.)



Przodownicy z BA

— Towarzyszu, opowiedzcie nam o pracy Waszego wydziału — zaczęliśmy wywiad z technikiem wydziału BA, towarzyszem **H. Lelonkiem**. — Czy posiadacie w swojej grupie przodowników pracy?

— Pierwszym zasługującym na wyróżnienie jest 52-letni **MARIAN GAŁKOWSKI**, dekarz, najstarszy wiekiem pracownik wydziału BA, pracujący w Zakładzie od roku 1945. Sam pokrywa dachy domów na Kolonii Górnej, Kolonii Dolnej, WWA i Osiedlu Milicy, a mimo to dzięki sumienności i pracowitości daje sobie radę. Drugim jest 18-letni **ADAM BAK**, zdolny pracownik; i ten z powierzonym mu zadaniem wiązuje się należycie. Obecnie przygotowuje się do egzaminu na malarza.

— Jak u Was postępuje praca związkowa?

— Ostatnio powstały dwie nowe grupy związkowe, których mężami zaufania są: **Zdzisław Pajek** i **Franciszek Fornal**. Sądzymy, że nowopowstałe grupy będą sumiennie wykonywały powierzone im obowiązki zawodowe i społeczne.

S. F.

Czy kierownictwo wydziału zaopatrzenia spało?

Co robiło kierownictwo wydziału zaopatrzenia? Wydaje nam się, że pograżyło się w błogi śnie, jak bowiem — nie śpiąc — mogłoby dopuścić do całkowitego zatrzymania produkcji stolarni? Dlaczego nie uważało za „stosowne” dostarczyć gwoździ na ten wydział?

Cztery dni w styczniu i sześć dni w lutym br. produkcja stała — z braku gwoździ. Stracono setki cennych roboczogodzin i podważono plan.



Sądzymy, że podobne wypadki nie powtórzą się więcej.
w/g korespondencji Mariana Graby

Dziękuję Polsce Ludowej

Jakże różni się nasze życie od nędznej vegetacji za czasów sanacji, które minęły bezpowrotnie!... Kim byłem kiedyś? Ojciec wszystkie swe lata przeharował dla jaśnie dziedzica Mokiejewskiego w Rzuconie. Mężczyzna się moja matka, usiłująca wiecznie na darmo związać koniec z końcem, by zapewnić byt dzieciom. Marnowali się ludzie. Kiedy w rodzinie naszej urodziło się dziecko, ojciec szedł do dziedzica. Prosił o wsparcie, błagał, że nie może wyżyć, na co czasem dziedzic rzucił mu, jak psu, parę nędznych złotych. Dla jaśnie pana chłop istniał wtedy tylko, gdy harował na jego polu.

Te czasy minęły bezpowrotnie. Lud objął władzę. Dzieci

Sekretariat Oddziału SIMP w Skarżysku przypomina zarządom 9-ciu istniejących na terenie miasta kół przyzakładowych, że zgodnie z życzeniem Rządu, władz partyjnych i NOT — kół przyzakładowe mają rozwijać działalność stowarzyszenia w swoich zakładach w powiązaniu z kołami racjonalizatorskimi tych zakładów, przyczyniając się do ich zorganizowania tam, gdzie jeszcze nie istnieje.

Celem tej pracy ma być okazywanie pomocy racjonalizatorom i dążenie do podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników. Zarządy kół, utrzymując łączność administracyjną z zarządami Oddziału, pracując samodzielnie, organizują odczyty i dopomagają w pracy kołom racjonalizatorskim. Tematykę dla odczytów otrzymują

one od sekretariatu Oddziału i podają pod koniec każdego miesiąca krótkie sprawozdanie, sporządzone przez sekretarza koła. W sprawach finansowych skarbnicy kół przyzakładowych podlegają bezpośrednio skarbnikowi Oddziału i również pod koniec każdego miesiąca składają listy członków, z wykazaniem wpłaconych w ciągu miesiąca składek i innych wpłat.

Już w miesiącu kwietniu br. sekretariat Oddziału przeprowadzi analizę pracy miesięcznej kół i poda ją w prasie Zakł. Met. Pożądane jest, aby kół przyzakładowe przystąpiły do współzawodnictwa o najlepsze, socjalistycznie aktywne koło stowarzyszeniowe na terenie Skarżyska.

Sekretarz Oddziału
kolega W. Ziolo

58-letni brygadzysta

Towarzysz **ANTONI RESZEL**, członek partii, jest brygadystą kowalskim na Remontowym I. 58-letniego Reszela wszyscy kowale lubią za jego przyjacielski stosunek do ludzi. „**Wszędzie go pełno** — mówią o nim towarzysze pracy, — **każdemu służy radą i swym wieloletnim doświadczeniem**”.

Kowale cenią swojego brygadystę, bo wiedzą, że jest dla nich dobrym przyjacielem i dobrym fachowcem. Przyczynia się ze swoją brygadą do wykonywania planów produkcyjnych kuzni i tym samym przyspiesza wykonanie planu 6-letniego.

Towarzyszu Reszel, życzymy Wam osiągnięcia coraz lepszych wyników w Waszej pracy!

H.

Spółdzielczość na usługach kobiety

Poważną rolę pełni spółdzielczość w dziedzinie zaopatrzenia, niemniej poważne zadania ma do wypełnienia w dziedzinie aktywizacji szrokih mas członkowskich i niesienia pomocy kobiecie pracującej, w szczególności poprzez realizację świadczeń na rzecz członków.

Jak to wygląda w rzeczywistości, miałyśmy możliwość przekonać się, będąc uczestniczkami kursów: szycia domowego i robót na drutach.

Powyższe kursy organizowane przez PSS na terenie Skarżyska - Zachodniego, odbywały się w salach świetlicy Zakł. Metalowych w godzinach popołudniowych, zaś uczestniczkami były pracownice Zakładów Metalowych i KPZB. Każdy z kursów obejmował 60 godzin szkolnych, w tym 50 godz. nauki o zawodzie i 10 godzin pogadań społeczno-politycznych. Podczas tych 50 godz. rysowałyśmy w zeszytach formy w skali, czyłyśmy się teorii kroju, robiłyśmy formy naturalnej wielkości i modelowałyśmy; wreszcie te, które miały materiały — kroili i szyły.

Na kursie trykotażu naukę zaczęłyśmy od podstaw, a więc od nabierania oczek i doszłyśmy do odrabiania bardzo trudnych próbek oraz wykonywania bluzek, swetrów, rękawiczek.

Wygłaszane pogadanki zapoznały nas z zadaniami nałożo-

nymi na spółdzielczość, z pracą samorządu spółdzielczego i udziałem w nim kobiet.

W pogadankach uwzględniono również tematy bardziej ogólne: jak winna wyglądać praca Rady Kobiet, co dała kobiecie Polska Ludowa, w jaki sposób kobieta włącza się do walki o pokój w każdej dziedzinie swego życia, jak państwa imperialistyczne chcą obalić wznoszone przez nas zręby socjalizmu itp.

Kursy spełniły podwójne zadanie: dały nam znajomość zawodu i pogłębiły naszą świadomość.

mość, zmobilizowały do dalszej zwycięskiej walki o lepsze jutro, szczęście naszych dzieci i całej ludzkości.

Zachęcamy nasze koleżanki do wykorzystania stosowanych świadczeń PSS na terenie Skarżyska - Zach. i zapisania się na kursy szycia względnie trykotażu.

Zapisy przyjmuje Punkt Usługowy przy ul. Staszica 27 i Rada Kobiet przy Zakładach Metalowych.

Uczestniczki kursu

Głos wydziału 0,1

(Dokończenie ze str. 2)

O WSPÓLPRACY Z KOBIECIAMI

Na wydziale naszym współpracują z kobietami, ściśle mówiąc — nie istnieje lub rozwija się bardzo opornie. Przyczyny? Słabe uświadomienie polityczne kobiet, słaba

Krakowiak i jego brygada

Oto co mówi o sobie i swojej brygadzie **STEFAN KRAKOWIAK**, pracownik z wydz. Z-42.

— W Zakładzie pracuję od 1945 r., tutaj wstąpiłem do organizacji ZMP i Zw. Zaw. Obecnie pełnię funkcję przewodniczącego zmianowego ZMP. Celem podniesienia poziomu ideologicznego robotników organizuję w przerwach obiadowych pogadanki dla członków organizacji i niezorganizowanych.

Na pytanie jak pracuje jego brygada, odpowiada:

— **Wyrabiamy przeciętnie 160 proc. normy.**

W brygadzie Krakowiaka wyróżniają się członkowie ZMP: **Danuta Zep, Krystyna Stępień, Tadeusz Miernik, Romuald Stopeżyński, Jan Czubak**; z niezorganizowanych: **Tadeusz Granza, Franciszek Antczak, Maria Dąbrowa i Zofia Glijer.**

Zyczymy brygadziście i jego brygadzie, żeby normy ich stale wzrastały, aby rosła liczba robotników wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej.

H.

agitacja, niedostateczna opieka. Stosunkowo mało jest zetemów, a w organizacji partyjnej znajdują się zaledwie 3 kobiety. A przecież pracownik na naszym wydziale jest prawie 50 proc., i właśnie te jednostki, od których wymaga się szczególnie bojowej postawy ze względu na rodzaj ich pracy — właśnie one nie posiadają zupełnie wyrobienia ideologicznego, nie zależy im na spływie produkcji.

JAK POSTĘPUJĄ NIEKTÓRZY PRACOWNICY

Nie tylko jednak współpraca z kobietami układa się, jak dotychczas, źle. Niektórzy nawet bardzo dobrzy pracownicy zbyt często zagląдают... do butelki. Na razie nie będziemy publikować ich nazwisk. Znamy je wszyscy. Lecz jeśli stan ten nie ulegnie poprawie, nazwiska podamy do wiadomości publicznej. Poskutkuje to niewątpliwie.

NASI NAJLEPSI

Mamy na wydziale bardzo dobrych pracowników, którzy stanowią ogromną większość. Kierownik wydziału inż. **Marian Bilski** ujął mocno ster Zakładu w swoje ręce, dzięki czemu wykonujemy i przekraczamy plany. Towarzysz Bilski jest młodzieżowcem i na ostatnim zebraniu został kandydatem Partii. Są jeszcze i inni, jak tow. **Wienczyśław Nowak**, przew. wydziałowy ZMP. Pomysłowy rozwój organizacji jest najlepszym dowodem jego owocnej pracy. Tak on, jak tow. **Gajewski** i inni zostali kandydatami Partii.

Nieuchwytna legitymacja

W listopadzie ubiegłego roku rozpocząłem pracę w naszych Zakładach. W połowie tego miesiąca złożyłem deklarację na członka Zw. Zaw. Metalowców i... — zaczęło się czekanie na legitymację. Uplýwały miesiące. Interweniowałem wielokrotnie w Radzie Zakładowej. Odpowiadano: Jeszcze nie przyszły z Okręgowej Rady Związku Zawodowego Metalowców.

Czas mijał. Jak wynika z tłumaczeń Rady Zakładowej, prowadzi ona usilne poszukiwania mojej legitymacji, która ulotniła się jak kamfora.

Towarzysze z Rady Zakładowej, postarajcie się znaleźć mój wędrujący dowód związkowy w swoich szufladach, czekam na niego bez mała pół roku.

Jerzy Perczak
korespondent wydz. 61

Pierwsze seanse filmowe w Klubie T i R

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Metalowych w Skarżysku daje człowiekowi pracy nowe możliwości podniesienia poziomu ideologicznego i technicznych zdolności. Każdy dobry racjonalizator powinien troszczyć się o stałe podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych. Do tego celu służą abonowane przez Klub polskie i radzieckie czasopisma techniczne, oraz racjonalizatorska biblioteka klubowa.

W dniach 16 i 17 marca br., jako nowy środek zacieśnienia więzów koleżeńskich między członkami Klubu i racjonalizatorami, posłużył wyświetlony dla nich wspólny film radziecki w wersji polskiej p.t. „NIEZAPOMNIANY ROK 1919”. Ten długi film dźwiękowy, którego wyświetlanie trwało blisko dwie godziny, dał w-

dział doskonały obraz zwycięstw Towarzysza Stalina w walkach o zwycięstwo Rewolucji Październikowej na froncie Leningradzkim. Film był poprzedzony krótkometrażowym dodatkiem dźwiękowym o spotkaniach sportowych w Moskwie.

Tego rodzaju filmy, poprzedzane w przyszłości krótkimi referatami o metodach nowatorstwa i o ciekawych zdobyciach techniki, mają być wyświetlane co tydzień w lokalu Klubu TiR w środy i czwartki. Poza tym w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w lokalu Klubu, Koledzy będą służyć poradą i pomocą w sprawach nowatorskich zwracającemu się do nich w godzinach dyżuru (od 15 do 17) każdemu pracownikowi Zakładu.

Zarząd Klubu TiR

REDAKCJA ODPOWIADA

M. J. z Z-4. Nie zamieścimy; nie podalście nazwisk bume-lantów i swojego również.
Prosimy o dalszą współpracę.

Pod drzwiami kiosku nr 10

Potrzebna mi jest pasta do obu-wia. Idę do kiosku. Zamknięty. Patrę na zegarek — godzina 6.30. Na drzwiach wisi kartka z czerwonym napisem: GODZINY OTWARCIA: OD 6 DO 9 I DO... W Zakładach pracy buczą godzinę siódmą — kiosk zamknięty. Zegar wybija pół do ósmej. Z piętra hotelu schodzi młodzieniec, chwytając za klamkę u drzwi — nie otworzyły się. Wykręcił się niewesoło na pięcie i odszedł, oczy mu przyleciały zaświeciły jakos dziwnie. Po nim przyszło jeszcze kilku klientów i wszyscy odeszli z niczym. Błyski w ich oczach jakby mówiły: „co za porządku... do tej pory kiosk zamknięty”.

Odchodzę. Pasty nie kupiłem. Patrę na nieczyszczone buty. No, to buty — nie są głodne, ale co w takim wypadku robią mieszkańcy hotelu, którzy mają kiosk na miejscu, ale rano korzystać z niego nie mogą i często idą do pracy, nie zabierając ze sobą drugiego śniadania.

Dowiaduję się od zainteresowanych, że oznaczone godziny otwarcia — to mydlenie oczu, a obsługa „urzęduje” tu w godzinach całkiem dowolnych.



UWAGA, OBYWATELKO Z KIOSKU NR. 10, POSŁUCHAJCIE KOLEŻEŃSKIEJ RADY, OTWIERAJCIE ZAKŁAD W OZNACZONYM CZASIE.

(Postarajcie się o budzik).
Czujny.

Dwa obrazki z życia wydziału BA

OBRAZEK PIERWSZY

Technik budowlany: Obywatelu woźnico, trzeba zawieźć dachówkę na Osiedle Milica, deski na WWA i Kolonię Robotniczą.

Woźnica: Dobrze, ob. techniku, ale...

Technik: Co ale?

Woźnica: Moja szkapina nie poradzi tyłu kursom na raz.

Technik: Trudno, robota jest pilna, trzeba ją wykonać.

— Niestety, towarzyszu kierowniku, nasz jedyny rower, jaki mamy do dyspozycji, nie nadaje się do użytku.



WYJAŚNIENIE

Biuro wydziału BA znajduje się na Kolonii Górnej, a wydział prowadzi roboty na Kolonii Robotniczej, WWA i Milicy.

Westchnienie:

O Dyrekcjo i wydziale transportowy, czemu traktujecie nas po macoszemu?!

w/g koresp. H. L.

Ani „be” ani „me” CZYLI DIALOG, W KTÓRYM JEDEN MÓWI, A DRUGI UPARCIE MILCZY

ROBOTNIK: Sprawdźcie, ob. Jedynek, czy moja robota jest dobrze wykonana.

OB. JEDYNAK: (milczenie).

ROBOTNIK: (do siebie) Trudno, szkoda języka strzepić, i tak z niego nic nie wyciągnę.

OB. JEDYNAK: (po długim milczeniu) Jak dla was dobra, to sobie ją weźcie!

MORAŁ: Nie zawsze milczenie jest złotem, a nigdy przy kontroli robót, która wymaga rzeczowych objaśnień.

Obywatelu Jedynek, zmieńcie swój stosunek do ludzi, bo Wasze milczenie i gołosłowne odpowiedzi zasługują jedynie na naganę.

Opryskliwość i arogancja daleko Was nie zaprowadzą.



To nie nasza wina, że posiadamy do dyspozycji jedynie wasz środek lokomocji.

— OBRAZEK DRUGI —

Kierownik wydziału BA: To towarzyszu majstrze, bierzcie rower i jedźcie skontrolować na Osiedle Milica...

Czy nos dla tabakierzy?

Trudna to sprawa. Kierownik two stołówek od paru miesięcy zatyka sobie uszy na coraz bardziej uporczywe żądania. Mianowicie? Obiady wydaje się w stołówce w soboty od godziny 13-tej, a więc idący na następną zmianę pozbawieni są posiłku, bony przepadają. Proszono wielokrotnie o przesunięcie terminu o godzinę wcześniej, na 12-tą — bez skutku.

Czyżby kierownik stołówek wyobraził sobie, że pracownicy są dla stołówek, nie zaś odwrotnie?... Na jego użytek przytaczamy pewne przysłowia: „Nie nos dla tabakierzy, ale tabakiera dla nosa”. Szkoda, ob. kierowniku, że nie znacie starego przysłowia. Pomyślcie — warto się nad tym zastanowić.

(s)

Redakcja oczekuje odpowiedzi od kierownictwa stołówek w wyżej poruszonej sprawie.

Głos sportowca

Pierwsze emocje

W rozegranym meczu o mistrzostwo Ligi międzywojewódzkiej piłkarze nasi spotkali się ze „STALĄ” w Starachowicach. Mecz, po stojącej na dobrym poziomie grze, zakończył się problematycznym zwycięstwem starachowiczów. Spotkanie rozegrane w bardzo trudnych warunkach terenowych (bloto) wykazało, że drużyny są przygotowane do ciężkich spotkań, które je czekają. Od pierwszego gwizdka piłkarze Skarżyska osiągnęli przewagę pod bramką przeciwnika, gdzie, dzięki dobrej grze bramkarza gospodarzy i słabej dyspozycji strzałowej napastników Skarżyska, nie padają bramki. Bardzo szczęśliwi są starachowiczanie, którzy w jednym z wypadków uzyskują bramkę po rzucie „wolnym” Wysockiego. Nie załamuje to naszych, którzy w dalszym ciągu nacierają energicznie na bramkę przeciwnika, mając w tym okresie kilka okazji do zdobycia bramki. Ten stan utrzymuje się do przerwy. Po przerwie nasi początko-

wo przeważają, lecz powoli zarysowywać się zaczyna przewaga miejscowych, którzy zaczynają atakować coraz śmielej. W tym czasie pada druga bramka, za którą ponosi winę obrońca T. Sadza. Pod koniec spotkania obrońcy Skarżyska wykonują rzut karny, który w pięknym stylu broni Długosz. Podkreślić należy niesportowe zachowanie napastnika St. Sadzy, który brutalnie zaatakował bramkarza gospodarzy, w momencie najmniej odpowiednim, powodując niebezpieczną kontuzję.

Zawodnik ten tylko dzięki niezrozumiałej pobłażliwości głównego sędziego nie został usunięty z boiska. Mamy nadzieję, że podobny „wyczyn” nie powtórzy się więcej, o co również prosimy kol. Miernika. Z zawodników wyróżnili się: bramkarz Długosz, Podośka i najlepszy na boisku pomocnik Derlatka. Sędzia spotkania, ob. Marciniak z Łodzi — dobry, może tylko zbyt drobniawy.

K. T

Komunikat zawodów strzeleckich SP i LPZ

Komitet zawodów strzeleckich podaje wyróżnionych zawodników, którzy między innymi uzyskali bardzo dobre wyniki. Są to towarzysze:

1. Kazimierz Klusek — 29 punktów na 30 możliwych.
2. Adam Wesolowski — 28 punktów na 30 możliwych.
3. Maciej Czapski — 28 punktów na 30 możliwych.
4. Józef Stepień — 25 punktów na 30 możliwych.

Zawody strzeleckie zdobywają popularność. Do dnia 18 marca br. brało w nich udział wielu pracowników Zakładów Metalowych. Natomiast w dalszym ciągu brak pracowników Zakładów Mechaniki Precyzyjnej, którzy powinni brać przykład z pracowników Zakładów Metalowych i zainteresować się zawodami.

Za Komitet
J. Rogalski.

661 RSW »Prasa«, Kielce, L-4-10240